Rok V. Nr. 77

25 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 6/7 lipca 1943.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziele). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Roosevelt ponosi winę za wywołanie wojny.

Publikacja nowych tajnych dokumentów dyplomatycznych z archiwów stolic europejskich. Dokumenty odkryte przez Urząd Spraw Zagr. Rzeszy. Nowy przyczynek wyjaśniający winę wybuchu wojny

Berlin, 5 lipca. **O olbrzymiej odpowiedzialności za wywołanie obecnej wojny przez kierownicze sfery państw aljanckich, szczególnie zaś przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, świadczy szereg tajnych dokumentów opublikowanych w dniu wczorajszym przez prasę niemiecką. Pochodzą one zarówno z archiwów polskich, francuskich, belgijskich i innych.**

Pierwszy tom z seryj 33-ch książek stanowi praca, wydana pod ogólnym tytułem „Jak doszło do wojny w 1939 roku?". Zestawione przez komisję archiwalną ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy dokumenty te rzucają wyraźne światło na motywy, metody i cele polityki, którą uprawiał prezydent Stanów Zjednoczonych. — Wspomniane **dokumenty obejmują w zasadzie okres od jesieni 1937 r., kiedy to prezydent Stanów Zjednoczonych z chwilą wygłoszenia mowy na temat „kwarantanny" w Chicago zdecydował się na wszczęcie polityki wojennej, aż do chwili klęski Francji w lecie 1940 r., tj. pierwszego okresu wojennej polityki Roosevelta.** Niektóre dokumenty znane są z publikacji urzędu spraw zagranicznych, wydanej w 1940 r., mianowicie białej księgi p. t. „Dokumenty polskie z okresu przedwojennego".

Zbiór dokumentów rozpoczyna się od ciekawego sprawozdania ambasadora Francji w Waszyngtonie z miesiąca stycznia 1934 r. Dokument ten odkrywa istotne polityczne nastawienie Roosevelta. Jak to wynika z raportu dyplomaty francuskiego, **już wówczas żywił prezydent Stanów Zjednoczonych ogromną niechęć do Niemiec, kierując się również podobnemi uczuciami w stosunku do innych mocarstw, które wybrały system totalny, a więc Japonji i Włoch.** Już w tym okresie polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych uprawiana była pod auspicjami przygotowań wojennych. Należy zaznaczyć — jak to również podkreśla w swym raporcie ambasador francuski w Waszyngtonie — w tym właśnie okresie utknęły na martwym punkcie wewnętrzne i polityczne plany reform społecznych. Nie chcąc stracić popularności prezydent Stanów Zjednoczonych od roku 1937 coraz wyraźniej oglądał się za taniemi sukcesami w dziedzinie polityki zagranicznej.

Chcąc przeprowadzić aktywną politykę zagraniczną wymierzoną swem ostrzem przeciw totalnym mocarstwom, Roosevelt musiał przedewszystkiem pokonać opór i szereg zasadniczych sprzeciwów, charakterystycznych wówczas dla powszechnych nastrojów obywateli amerykańskich. Wiernemi sługami Roosevelta okazali się żydzi, przedewszystkiem dlatego, ponieważ niemal w stu procentach opanowali zarówno radjofonję amerykańską, jak również produkcję filmową Stanów Zjednoczonych, prasę codzienną i perjodyczną. Na fakt ten szczególną uwagę zwraca ówczasny ambasador Polski przy Białym Domu, nazywając w tymże raporcie dyplomatycznym amerykańskich żydów czołowymi szermierzami w tworzeniu atmosfery wojennej. Nastroje takie miały wtrącić cały świat w wir wojny i wywołać powszechną katastrofę. **W wyniku wpływów żydowskich Roosevelt przez szereg lat wychowywał społeczeństwo amerykańskie w duchu sympatyzowania z interwencjonizmem,** przyczem społeczeństwo to pierwotnie z niechęcią odnosiło się do wszelkich zamiarów angażowania Stanów Zjednoczonych do jakichkolwiek spraw nie mających bezpośredniego zainteresowania ze sprawami półkuli zachodniej.

Ogłoszone przez prasę niemiecką na podstawie raportów, akredytowanych w Waszyngtonie dyplomatów zagranicznych tajne dokumenty wskazują na swoistą i jedyną w swoim rodzaju metodę postępowania Roosevelta w zakresie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Z dokumentów tych wynika, iż Roosevelt nie waha się wykorzystać każdej nadarzającej się okazji, aby tylko wzmocnić antagonizm, coraz bardziej ujawniający się w stosunkach międzynarodowych.

Szczególne wysiłki Roosevelta skierowały się w dziedzinie podjudzania możliwie jak największej liczby państw europejskich przeciwko mocarstwom autorytatywnym, to jest przeciw Niemcom i Włochom. We wszystkich tych wypadkach, które obecnie zostały stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, prezydent Stanów Zjednoczonych posługuje się ustawicznie udzielaniem przyrzeczeń zbrojnej pomocy Stanów Zjednoczonych. **Przy tej okazji należy przypomnieć, że tego rodzaju przyrzeczenie odegrało wybitną rolę z okazji wciągnięcia do wojny państwa polskiego, mianowicie w postaci słynnych gwarancyj.** Jak wynika z ogłoszonych obecnie dokumentów dyplomatycznych, już od jesieni 1938 roku Roosevelt ze specjalnem zamiłowaniem poświęcał się rozwojowi stosunków polsko-niemieckich. **Widocznie już wtenczas był przekonany, że ostateczne pogorszenie stosunków polsko-niemieckich uważać można jako okazję do wywołania decydującej eksplozji w Europie.** Już w ciągu listopada 1938 roku mąż zaufania Roosevelta na terenie europejskim, ambasador amerykański Bullit oświadczył dosłownie ambasadorowi polskiemu w Waszyngtonie hr. Potockiemu:

„Niewątpliwie Stany Zjednoczone wezmą udział w wojnie. Stanie się to jednak dopiero wtedy, gdy uderzy zarówno Francja, jak i Anglja."

Ten sam dyplomata uważał za stosowne przestrzegać kilkarotnie Polaków przed zastosowaniem wszelkiego rodzaju polityki kompromisowej podczas dyskusji nad kwestją gdańską. **Równocześnie Roosevelt wykorzystuje wszelkie możliwe wpływy w stolicy Anglji, aby nakłonić rząd Wielkiej Brytanji do udzielenia owej, pełnej groźnych następstw, gwarancji pod adresem lekkomyślnego rządu warszawskiego.** Jak daleko polityka okrążenia Niemiec, uprawiana przez Anglję i Francję, w rzeczywistości inspirowana była przez Amerykę, która bądź to odegrała rolę doradcy, bądź to nie wahała się wywierać nacisku politycznego — o tem najlepiej może zaświadczyć sam minister spraw zagranicznych Francji Bonnet. Mianowicie przypominał on jeszcze w maju 1939 roku francuskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie, że **Ameryka nie pomija żadnej okazji, aby zalecać demokracjom politykę uporu i nieustępliwości.**

Jeszcze w dniu poprzedzającym wypowiedzenie wojny przez Anglję i Francję Rzeszy niemieckiej, Waszyngton starał się unieszkodliwić wszelkie możliwe wahania Francuzów.

Miarodajne czynniki Stanów Zjednoczonych w tych decydujących dla losów całego świata godzinach rozproszyły również wątpliwości co do tego, czy Ameryka naprawdę udzieli pomocy. **Mianowicie amerykański minister spraw zagranicznych Welles otrzymuje polecenie oświadczenia ambasadorowi francuskiemu i to w formie jak najkategoryczniejszej, że należy raz na zawsze skończyć z histerją ustawy o neutralności.**

Dalsza droga Roosevelta była już wtenczas zupełnie jasna.

W kilka tygodni po rozpoczęciu się wojny zapoczątkowano kroki, sprzeczne z neutralnością, a zmierzające do udzielenia pomocy mocarstwom zachodnim przez Stany Zjednoczone do walki z niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. Przedewszystkiem zaś chodzi o to, aby w pierwszych tych miesiącach wojny zgóry zdusić w zarodku wszelką myśl o porozumieniu się w celach zawarcia pokoju.

Jak to wynika z dokumentów, jest to jeden z głównych celów podróży, jaką przedsięwziął zimą w roku 1940 podsekretarz stanu Sumner Welles. Jeszcze przed odjazdem tego amerykańskiego emisarjusza każe Roosevelt donieść francuskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie, że **„pod żadnym warunkiem nie zdecyduje się on na to, aby zalecić pokój kompromisowy z dyktatorami".**

W kilka dni później potwierdza prezydent to oświadczenie pismem odręcznem, które Sumner Welles doręczyć ma francuskiemu prezydentowi ministrów. Sprawa ta biegnie dokładnie po tej samej linji, którą kroczył Roosevelt wówczas, kiedy po rozpoczęciu się niemieckiej ofensywy zachodniej nie szczędzi on zabiegów, aby zachęcić Francję aż do ostatniej chwili do podtrzymywania oporu, któremu brak już wszelkich widoków powodzenia.

Tymczasem udało się Rooseveltowi rozszerzyć wojnę na cały świat, czego tak długo pragnął.

Fakt ten wynika z zebranych dokumentów we fascykule „Droga Roosevelta do wojny", tak, że ich opublikowanie uważać należy za ważny przyczynek do wyświetlenia historji wybuchu tej wojny.

Encyklika papieska.

Rzym, 5 lipca. **W dniu 29 czerwca 1943 r. papież Pius XII zwrócił się do świata katolickiego z encykliką, streszczającą się w zasadniczych rozważaniach teologicznych na temat mistycznego charakteru Kościoła katolickiego.**

Encyklikę, rozpoczynającą się słowami: „Mistici corporis Christi..." w dniu 3 lipca „Osservatore Romano" opublikował w pełnem brzmieniu łacińskiem oraz w tłumaczeniu na język włoski. Encyklika zapełniła trzy strony druku organu watykańskiego.

Różnica między teorją a praktyką północno-amerykańskich koncepcyj politycznych.

Berlin, 5 lipca. „Deutsche Allgemeine Zeitung", podobnie jak i inne dzienniki niemieckie w związku z amerykańskiem świętem narodowem, przypadającem na niedzielę, przynoszą szczegółowy rozbiór istoty i celów politycznego amerykanizmu.

Dziennik ten niemiecki, szeroko rozpowszechniony, podkreśla przytem różnicę, zachodzącą pomiędzy teorją a praktyką północno-amerykańskich koncepcyj politycznych. Dziennik przypomina, że Roosevelt posunął się tak daleko, że zawiesić kazał odczytywanie zasad i prawd, zawartych w testamencie oswobodziciela i pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, które to odczytywanie weszło w zwyczaj od roku ubiegłego. W tym swym testamencie ostrzega autor Stany Zjednoczone przed wszelkiem mieszaniem się do powikłań, zachodzących w Europie. Dziennik podaje od siebie, co następuje: „Miał on ważne powody do tego zakazu, bowiem testament Waszyngtona brzmi jakby naprzód ogłoszony wyrok historji przeciwko swemu epigonowi, który się tym dogmatom sprzeniewierzył. Niemniej wyraźnie potępia go testament polityczny Jeffersona, autora manifestu niepodległościowego amerykańskiego, ogłoszonego w dniu 4 lipca 1776. Jefferson umarł 50 lat później, dokładnie w ten sam dzień, 4 lipca. W owym manifeście mowa jest o pokoju, handlu i rzetelnej przyjaźni z wszystkiemi narodami, natomiast z żadnym zawierać nie wolno powikłanego przymierza".

W dalszym ciągu tego artykułu mówi dziennik, że w przeciwieństwie do Europy, nie znają Amerykanie biologicznego pojęcia narodu, lecz tylko „naród" w zrozumieniu liberalno-mechanicznem i w dalszym ciągu mówi, co następuje: „Budowali oni na nowinach i pojęcia nie mają żadnego o świadomości historycznej, która u nas stanowi przecież nawet dla narodów małych element życia. Istotnie i my pragniemy wielkiej przestrzeni, ponieważ jej potrzebujemy w tym celu, aby Europa istniała nadal. Jednakże nie formujemy jej według metod inżyniera nad rysownicą, który nie potrzebuje uwzględniać żadnych innych danych poza swym surowcem, ale my wiemy o tem doskonale, że zachować musimy formy również istniejące, a także i dużo wartości narosłych w ciągu wieków, o ile chcemy, aby olbrzymia ilość sił zawartych we wnętrzu naszego kontynentu obfity przynosiła plon dla przyszłości. Dla Europy posiadającej najróżnorodniejsze narodowe zazębienie, nie nadaje się polityka traperów, któraby nie ujarzmiona żadnemi granicami, galopować mogła w nieuporządkowaną dal stepów". Cała historja konstytucji Północnej Ameryki jest na to dowodem, że jest ona nietylko obcą Europie, i też że trzyma się od niej zdala, ale że z gruntu wrogo się do Europy ustosunkowuje.

Marszałek Antonescu udekorowany złotą odznaką krymską.

Bukareszt, 5 lipca. **Z upoważnienia Führera wręczył generalny marszałek polny von Manstein naczelnikowi państwa Rumunji, marszałkowi Antonescu, złotą oznakę krymską.**

W ciągu dnia dzisiejszego generalny marszałek polny złożył wieniec u stóp pomnika chwały w Bukareszcie.

Nowa ustawa o podatku dochodowym w Stanach Zjednoczonych.

Robotnicy amerykańscy płacą dwa razy tak wysokie podatki jak robotnicy w Generalnem Gubernatorswie.

Sztokholm, 5 lipca. **Wiadomości ze źródeł amerykańskich, przedrukowane w prasie szwedzkiej stwierdzają, że w dniu 1 lipca weszła w Stanach Zjednoczonych w życie nowa ustawa o podatku dochodowym.**

Odnosi się ona do wszystkich robotników i pracowników na obszarze Stanów Zjedn., z wyjątkiem sił zatrudnionych w rolnictwie. Dalej wyjęci z pod tej ustawy są wojskowi i duchowni. Nowy system podatku dochodowego nakłada na wszystkich robotników i pracowników obowiązek oddawania odtąd do kasy państwowej Stanów Zjednoczonych 20% swych płac lub wynagrodzeń drogą przez swych pracodawców.

*

W ten sposób amerykański pracownik umysłowy czy fizyczny płaci o połowę wyższe podatki, niż robotnik zatrudniony w Generalnem Gubernatorstwie. Przytem należy podkreślić, że stosunki gospodarcze w Generalnem Gubernatorstwie prawie od 4 lat stoją pod niezbyt korzystnym znakiem konieczności wojennych, podczas gdy Ameryka dopiero od półtora roku bierze udział w wojnie. Pozatem naturalnych bogactw Stanów Zjednoczonych, rozporządzających ze względu na swe skarby ziemne prawie idealnemi możliwościami gospodarczemi, nie można w żadnym wypadku porównywać ze strukturą gospodarczą Generalnego Gubernatorstwa. Pomimo tego, robotnik amerykański ponosi nierównomiernie wyższy odsetek ciężarów wojennych, niż robotnik w Generalnem Gubernatorstwie. Jedynym powodem, jaki przytaczają kapitalistyczni dyktatorzy życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych celem usprawiedliwienia wobec wykorzystywanych przez siebie robotników, wysokości podatków nakładanych na nich jest argument, że nowy system podatkowy ma stanowić rzekomo środek celem zapobieżenia inflacji grożącej Stanom Zjednoczonym.

Gayda odpowiada Edenowi

Rzym, 5 lipca. Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden oświadczył niedawno przed angielską Izbą Gmin, że Anglicy nie zawahają się przed najbardziej gwałtownem zbombardowaniem Rzymu, jeżeli uznają to za „stosowne" w przebiegu wydarzeń wojennych.

Wobec tej groźby rządu brytyjskiego w odniesieniu do Wiecznego Miasta i centrum świata katolickiego, znany włoski publicysta Gayda pisze: „Możemy zapewnić Anglję, że wpływ ewentualnego bombardowania Rzymu na obywateli stolicy włoskiej będzie taki sam, jak setek ataków terorystycznych na inne miasta włoskie. Następstwem takiego czynu byłoby nieprzejednane oburzenie z powodu mordowania niewinnych ofiar i barbarzyńskiego niszczenia licznych dzieł sztuki, a w związku z tem jeszcze bardziej nieugięte zdecydowanie do walki i oporu przeciwko aljantom". Zkolei w kilku sprecyzowanych punktach Gayda streszcza stanowisko Włoch wobec metod terroru aljanckiego:

1) **Włosi nie uważają się za pobitych.** Wprawdzie stracili oni przejściowo swoje obszary w Afryce, podobnie jak Francja i Belgja straciły w ub. wojnie tak wielkie części swego terytorjum. Włochy obsadziły jednak wzamian za to inne ważne obszary europejskie i stoją nienaruszeni w swym kraju macierzystym. **2) Włosi mają do swej dyspozycji wszystkie produkcyjne, organizacyjne i duchowe środki wojenne, umożliwiające im walkę bez ograniczenia czasowego. 3) Włosi posiadają pełne zaufanie do siły i aktywnej pomocy swych sprzymierzonych, którzy uznają ich ciężkie zadanie.** Włochy nie stoją w tej walce osamotnione. Niemcy i Japonja, oto dwaj potężni i niezawodni sprzymierzeńcy, to olbrzymie potęgi wojskowe i produkcyjne, które okupują olbrzymie obszary i niezmierzonej długości linje frontowe na europejskim i azjatyckim terenie wojny. **4) Włosi wiedzą, że wielkie niebezpieczeństwa i trudności nieprzyjaciela w wojnie przeciwko Europie rozpoczynają się dopiero teraz.** Aby dostać się do jakiegokolwiek punktu na wybrzeżu włoskiem lub europejskiem, nieprzyjaciel musi stoczyć walkę z zaporami minowemi, wytrzymać ataki sił podwodnych, nadwodnych i powietrznych oraz zaatakować baterje nadbrzeżne i linje obronne. Gdyby nieprzyjacielowi przy użyciu wszystkich sił udało się wreszcie usadowić na jakimś cyplu wybrzeża, celem posunięcia się stamtąd dalej, wówczas będzie on zmuszony walczyć na morzu ze wszystkiemi trudnościami, z jakiemi Włochy zdołały się zapoznać w ciągu trzech lat kampanji afrykańskiej, przyczem trudności te byłyby zwielokrotnione do nieskończonej potęgi. W takim wypadku nastałaby nowa faza wojny lądowej w zupełnie odwróconych warunkach.

5) Włosi zdają sobie sprawę, że chwila wahania lub słabości nie oznaczałaby dla nich bynajmniej końca wojny, lecz byłaby równoznaczna z rzuceniem się w odmęty jeszcze bardziej wyczerpującego i rozpaczliwego konfliktu, który nad ich całym zespołem dóbr narodowych rozpętałby niszczącą burzę żelaza i ognia pomiędzy partnerami, zwalczającymi się w obecnej wojnie.

Papież przyjął zastępcę premjera Rumunji.

Rzym, 5 lipca. Zastępca premjera rumuńskiego i minister spraw zagranicznych Mihai Antonescu został wczoraj, jak donosi „Osservatore Romano", przyjęty przez papieża.

W towarzystwie rumuńskiego męża stanu znajdowali się podsekretarz stanu w rumuńskiem ministerstwie propagandy Marcu, szef gabinetu Barbt, pułkownik Turturano oraz poseł rumuński przy Stolicy Apostolskiej. Oddział papieskiej gwardji pałacowej oddał przybywającym gościom honory wojskowe. Papież przyjął ministra w swej prywatnej bibljotece i odbył z nim przeszło godzinną rozmowę. Minister Antonescu udał się następnie do kardynała sekretarza stanu Maglione i odbył z nim dłuższą, serdeczną rozmowę.

Ofiarne poświęcenie się tureckiego uczonego.

Stambuł, 5 lipca. Znany turecki radjolog przy Instytucie gruźliczym zarządu miejskiego w Stambule, dr Izzettin Tamer uległ amputacji lewej ręki, która doznała ciężkich uszkodzeń wskutek działalności radjologicznej. Dziennik „Son Posta" zamieszcza fotografję tego męczennika wiedzy, podkreślając ofiarne poświęcenie się tureckiego specjalisty-roentgenologa.

Generał Yageue prezydentem najwyższej rady geograficznej.

Madryt, 5 lipca. Hiszpański Monitor państwowy ze soboty publikuje dekret rządu, mocą którego głównodowodzący hiszpańskich jednostek wojskowych w Molilli (hiszpańskie Marokko), generał Yageue, mianowany został prezydentem najwyższej rady geograficznej.

Nowy kierownik akademji dla młodzieży faszystowskiej.

Rzym, 5 lipca. Były kierownik włoskiego wydziału Olimpia i generalny inspektor organizacji Ballila, radca narodowy Landa Ferretti, mianowany został kierownikiem akademji dla organizacji faszystowskiej, w miejsce senatora prof. Pende.

Aljanci stracili 1586 samolotów.

Bilans walk w rejonie morza Śródziemnego w ciągu ostatnich czterech miesięcy.

Rzym, 5 lipca. W ciągu czterech miesięcy, to znaczy od marca do czerwca siły lotnicze osi, oraz obrona naziemna strąciły w rejonie morza Śródziemnego 1586 samolotów aljanckich. Tem samem przeciwnik stracił conajmniej 8000 pilotów.

W jednym dniu stracili aljanci ponownie 50 samolotów.

Berlin, 5 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 4 lipca:

W rejonie lagun przyczółka mostowego rzeki Kubań przesunięto naprzód linje frontu pomimo znacznych trudności terenowych i obrony nieprzyjacielskiej.

Z pozostałych części frontu wschodniego zaraportowano o lokalnej działalności oddziałów wypadowych pod Lisyczańskiem i na południowy zachód od Wielkich Łuków.

Lotnictwo bombardowało w ciągu ubiegłej nocy, przy użyciu silnych formacyj ciężkich samolotów bojowych sowieckie bazy zaopatrzeniowe Jelec oraz Waluiki.

Podczas obrony nieprzyjacielskich ataków lotniczych na obszar włoski, nieprzyjaciel poniósł wczoraj ciężkie straty. Zniszczono łącznie 50 brytyjskich i północno-amerykańskich samolotów, z czego 20 jedynie niemiecką bronią powietrzną.

Dwa myśliwce niemieckie zaginęły.

Silne formacje brytyjskich bombowców zaatakowały ponownie w ciągu ubiegłej nocy miasto Köln. Liczne bomby rozpryskowe i zapalające wywołały znowu straty wśród ludności i nowe spustoszenia w rozmaitych dzielnicach miasta.

Formacje obrony powietrznej zniszczyły, według tymczasowych stwierdzeń, 37 bombowców. Trzy dalsze samoloty zestrzelono wczoraj nad obsadzonemi obszarami zachodniemi.

Znowu ciężkie straty nieprzyjaciela w samolotach na wszystkich frontach.

Berlin, 5 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 5 lipca:

Na kilku odcinkach frontu wschodniego była wczoraj działalność bojowa trochę żywsza aniżeli w dniach poprzednich.

Z doniesionym w dniu wczorajszym sukcesem ofensywnym w rejonie lagun przyczółka mostowego nad rzeką Kubań zostały zakończone chwilowo wielotygodniowe walki w niezwykle ciężkim terenie. Nieprzyjaciel stracił łącznie dwa tysiące w zabitych i jeńcach oraz liczną lekką i ciężką broń piechoty. Przy współdziałaniu z bronią powietrzną zdobyto, zniszczono lub uszkodzono prawie siedemset nieprzyjacielskich łodzi.

Niemieccy myśliwcy odparowali ubiegłej nocy próbę ataku zespołu nieprzyjacielskich samolotów torpedowych na konwój na wodach dalekiej północy i bez własnych strat zniszczyli 20 nieprzyjacielskich samolotów. Przytem porucznik Weissenberger odniósł siedem zwycięstw powietrznych.

W rejonie morza Śródziemnego i ponad okupowanemi zachodniemi terenami brytyjska i północno-amerykańska broń powietrzna, która nadarmo siliła się zaatakować punkty oparcia dla lotnictwa, połączenia komunikacyjne i urządzenia przemysłowe, w przebiegu gwałtownych walk poniosła ponownie ciężkie straty.

Ponad włoskiemi terenami zestrzelono 56 samolotów, z tego 28 zestrzeliło niemieckie lotnictwo, ponad okupowanemi terenami dalszych 29 samolotów, łącznie 85, przeważnie ciężkich czteromotorowych bombowców. Dziewięć niemieckich samolotów myśliwskich nie powróciło z akcji.

Pięć pojedynczo lecących nieprzyjacielskich bombowców zrzuciło bomby w nocy na 5 czerwca na zachodnio-niemiecki teren. Szkody są nieznaczne.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnem w ciężkich walkach, z silnie zabezpieczonych konwoji cztery okręty o pojemności 21.000 brt.

Potwierdzenie imperjalistycznych celów Anglji.

Rzym, 5 lipca. W dzienniku „Giornale d'Italia" nazywa Gayda ostatnim dowodem winy Anglji w wybuchu tej wojny światowej oświadczenie Churchilla, według którego Anglja z własnej woli rozpoczęła wojnę, nie będąc wcale przez nikogo bezpośrednio zaatakowaną.

Jest to prawdą — pisze dziennik — że swego czasu mówiła Anglja o konieczności wywiązania się z gwarancyj, danych Polsce; ale również jest prawdą, że po wybuchu wojny Anglja nie troszczyła się już więcej o Polskę, a dzisiaj wydała ją nawet na łaskę Sowietów.

Angielska klasa panująca wyznaczyła sobie trzy dokładnie oznaczone cele w porozumieniu się z polityką Roosevelta — tak pisze w dalszym ciągu ów dziennik. — „Zniszczenie potęgi niemieckiej, która zakwitła wskutek wysiłku pracy narodu niemieckiego, zdobycie wyłącznej władzy i panowania na morzu Śródziemnem oraz odłączenie Afryki Wschodniej od Włoch, aby w ten sposób uzyskać terytorjalną jedność imperjum brytyjskiego aż do Przylądka Dobrej Nadziei. Cele, jakie sobie wyznaczyła angielska polityka na wypadek zwycięstwa do zrealizowania swego reżimu europejskiego, potwierdzają te imperjalistyczne plany, jak to w zakończeniu stwierdza wyżej przytoczony dziennik.

„Jestem wstrząśnięty wiadomością, że w Anglji tylu ludzi pracuje nad obmyśleniem organizacji i planów na okres powojenny; podczas, kiedy my tam, na froncie, czynimy nadludzkie wysiłki, celem doprowadzenia wojny do końca. Wysiłki te jednak są bezcelowe, jeżeli nie znajdziemy poparcia w kraju. Chcemy przynajmniej wiedzieć, za co walczymy". Takie oświadczenie, wypowiedziane przez pewnego angielskiego podporucznika z wojsk północno-afrykańskich, podaje do publicznej wiadomości londyński „Picture Post". — Dziennik przytacza powyższe oświadczenie na dowód, że wśród wojsk angielskich wzrasta rozgoryczenie z powodu braku zrozumienia, z jakiem pewne koła angielskie odnoszą się do wysiłków wojsk walczących na froncie.

Upomnienia pod adresem sowieckich fabryk.

Sofja, 5 lipca. Prasa bułgarska ogłasza wyjątek z moskiewskiej „Prawdy", który mówi o tem, że przemysł sowiecki nie produkuje z należytem natężeniem sił. Władze powinny wykonywać ostrzejszą nad tem kontrolę. Wszelkie pobłażanie jest zbrodnią. Wyszczególnia się nazwy fabryk, które nie wypełniają swego obowiązku. Nadto oskarża się komitet metalurgiczny, że roztrwonił materjał palny. Również i nazwiska dyrektorów fabryk są wymienione, którzy nie okazali należytego zrozumienia dla ważności swej pracy. Dziennik komunistyczny podkreśla, że wielu robotników opuściło się w swojej pracy i że usiłują oni od pracy się uchylać. W ostatnich czasach wielu robotników nie przychodziło do pracy pod pretekstem, że wykonywali oni pracę przy uprawianiu wojskowych ogródków warzywnych.

Krytyka urzędowania angielskiego ministra dla rent.

Madryt, 5 lipca. Pewien przedstawiciel prasy hiszpańskiej podaje wiadomość z Londynu, że istnieją poważne sprzeczności pomiędzy Izbą niższą a rządem angielskim.

Według tej wiadomości delegowani głośno domagali się ustąpienia ministra dla rent, Waltera Wommersley i tylko interwencja Churchilla zapobiegła większym zaburzeniom. Powodem tego napięcia z jednej strony jest żalenie się na to, że chorzy na gruźlicę przyjmowani są do armji brytyjskiej, z drugiej zaś, że rząd angielski odrzuca podwyższenie rent dla inwalidów wojennych.

Waszyngton nie może wyprzeć się tej winy.

Berlin, 5 lipca. Cała prasa niemiecka, która przedrukowuje dzisiaj obszernie treść opublikowanych w sobotę tajnych dokumentów z archiwów europejskich, poświęca wyczerpujące komentarze omówieniu wielkiej doniosłości tych aktów historycznych.

„Berliner Börsen Zeitung" stwierdza, że dokumenty te stanowią uzupełnienie aktów, wykazujących ponad wszelką wątpliwość, że druga wojna światowa powstała w głowach Roosevelta i jego żydowskiego „trustu mózgów". Roosevelt opętany żądzą potęgi, której początków i rozmiarów możnaby szukać jedynie w dziedzinie pojęć patologicznych, dążył do rozpętania wojny miażdżącej jeden kraj po drugim, celem zaspokojenia ohydnego egoizmu nielicznej grupy zbrodniczych elementów.

„Völkischer Beobachter", który publikuje fotokopje dokumentów kończy swoje uwagi na temat kompromitującej aktywności Roosevelta słowami: „Waszyngton nie może wyprzeć się tej potwornej winy. Gdyby miał on ze swej strony wydać jakąś białą księgę, to musiałby potwierdzić w niej to, o czem mówią dokumenty, wydobyte z archiwów europejskich, mianowicie, że Roosevelt dążył do wojny".

Dzisiejsza Ameryka urąga własnej historji.

Tokio, 5 lipca. Dzień 4 lipca, to jest dzień niepodległości Stanów Zjednoczonych, stanowi dla Amerykanów okazję — tak oświadczył rzecznik biura informacyjnego Hori — do porównania polityki amerykańskiej z roku 1776 z obecną polityką rządu. Obecne stanowisko i polityka Stanów Zjednoczonych jest, jak podkreślił Hori, zaprzeczeniem wszelkich dokonanych dotychczas doświadczeń. Podczas gdy Stany Zjednoczone szczególną wagę przykładają do solidarności i współdziałania w łonie państw amerykańskich, objawiają wrogie stanowisko wobec sprawy współdziałania państw europejskich i azjatyckich i walczą przeciwko zrealizowaniu tego rodzaju planu.

Azja wschodnia, jak w dalszym ciągu oświadczył Hori, kroczy obecnie ściśle wytkniętą drogą i zmierza do przeznaczonego jej celu: Ten historyczny proces obecnie ma miejsce zarówno w Azji, jak też w Europie. Anglja natomiast postępowała jedynie w myśl zasady „divide et impera", a Stany Zjednoczone zaparły się w zupełności swoich rozsądnych przodków. Stany Zjednoczone, jak na zakończenie powiedział Hori, urągają dzisiaj własnej swej historji.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 5 lipca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli dnia 4 lipca brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Myśliwcy włoscy i niemieccy oraz ziemna obrona przeciwlotnicza ze szczególną skutecznością odpierali w dniu wczorajszym ataki lotnictwa nieprzyjacielskiego na miejscowości Sycylji i Sardynji. Kilkakrotnie udało się rozproszyć formacje nieprzyjacielskie, zanim dotarły one jeszcze do swego celu i ścigać samoloty nieprzyjacielskie przez szerokie przestrzenie otwartego morza. Ponad Sycylją w toku kilkakrotnych zwycięskich walk powietrznych, podczas których odznaczyła się szczególnie 150-ta grupa lotnicza pod dowództwem podpułkownika Vizzota z La Maddalena, myśliwcy włoscy zestrzelili 18, a myśliwcy niemieccy 10 samolotów.

Ziemna obrona przeciwlotnicza zniszczyła 22 dalsze samoloty, z czego 10 nad Trapani, dwa nad Sciacca, dwa nad Augusta, jeden nad Marsala i siedem ponad okolicą Cagliari.

Nieprzyjaciel stracił tem samem łącznie 50 samolotów, w czem liczne czteromotorowe bombowce.

Szkody, powstałe w zaatakowanych miejscowościach, są całkiem nieznaczne. Także liczba ofiar wśród ludności cywilnej jest znikoma.

Podczas nocy ubiegłej formacja samolotów nieprzyjacielskich zrzuciła kilka bomb rozpryskowych i zapalających na Ostia i Fiumitino, a następnie przeleciała nad przedmiejskiemi dzielnicami Rzymu. Nie zaraportowano o żadnych stratach.

Baterje ziemnej obrony przeciwlotniczej w stolicy otworzyły ogień zaporowy.

*

Rzym, 5 lipca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nieprzyjacielskie zespoły zrzuciły bomby na Catanję i Sciacca, mniejsze miejscowości na Sycylji i okolicę Cagliari, które poniosły małe szkody i nieznaczną ilość ofiar.

Lotnictwo osi zwalczało skutecznie także i w dniu wczorajszym atakujące samoloty, które zostały uwikłane w ciężkie walki. Nasze zespoły samolotów myśliwskich zestrzeliły w różnych atakach 23 samoloty, z których 18 ponad wyżyną Catanji zestrzelili myśliwcy czwartego szturmu.

Dalszych 21 samolotów zestrzelili niemieccy myśliwcy. Włoska i niemiecka obrona naziemna skutecznym celnym ogniem zestrzeliła 10 samolotów.

Do sukcesu zestrzeleń, o którym doniesiono we wczorajszym komunikacie wojennym, dochodzą jeszcze dwa dalsze samoloty, z których jeden został zestrzelony w okolicy wysp Jońskich, a drugi w rejonie Alghero. W ostatnich dwu dniach nieprzyjaciel stracił w ten sposób na włoskim terenie wojennym łącznie 108 samolotów, po największej części wielomotorowych.

Centralizacja produkcji oliwek w rejonie morza Śródziemnego.

Rzym, 5 lipca. Włoski minister rolnictwa Areschi wprowadził w urząd nowoutworzoną komisję „urzędu śródziemnomorskiego dla oliwek".

W wygłoszonem przemówieniu minister podkreślił, iż zadaniem komisji jest opracowanie wszelkich kwestyj naukowych, technicznych i gospodarczych, mających związek z uprawą oliwek, a ponadto uzgodnienie działalności odpowiednich instytucyj, znajdujących się na terenie Włoch i zagranicą. Komisja przystąpiła już do swoich prac pod przewodnictwem radcy narodowego Pavoncelli'ego.

Piloci amerykańscy internowani w Portugalji.

Lizbona, 5 lipca. Na lotnisku lizbońskiem wylądował w piątek popołudniu czteromotorowy bombowiec amerykański z załogą składającą się z 13 ludzi, która zameldowała się u władz portugalskich z żądaniem zainternowania. Przymusowe lądowanie nastąpiło wskutek uszkodzenia rezerwuaru benzynowego.

Hiszpanja buduje samoloty.

Madryt, 5 lipca. Generał Franco wydał ustawę w sprawie założenia spółki, celem budowy samolotów transportowych i bombowych. Nowa spółka posiada charakter półpaństwowy. Jak wynika ze sprawozdania, zamieszczonego w „Dzienniku Urzędowym", ustawowe prace przygotowawcze, do jakich przystąpiono przed dwoma laty, obecnie zostały ukończone tak, iż można było przystąpić do praktycznego dokonania planu budowy samolotów.

Katastrofa szwedzkiego samolotu wojskowego.

Sztokholm, 5 lipca. Według wiadomości Tidningarnas Telegrambyra, nie powrócił z lotu jeden samolot szwedzkiego lotnictwa, który brał udział w piątek w ćwiczeniach morskich poza obrębem południowych wybrzeży skalnych Sztokholmu. Samoloty ratownicze odnalazły szczątki zaginionego samolotu. Brak wszelkich śladów po załodze, która składała się z czterech ludzi.

Mobilizacja cywilna w bułgarskiem rolnictwie.

Sofja, 5 lipca. Bułgarska rada ministrów w myśl ostatniego rozporządzenia o gospodarce wojennej postanowiła przeprowadzić cywilną mobilizację wszystkich urzędników i pracowników w dyrekcji dla rolnictwa i hodowli bydła oraz wykształcenie rolnicze dla pracowników ministerstwa rolnictwa. Pozatem wszyscy urzędnicy i pracownicy ministerstwa rolnictwa będą podlegali mobilizacji cywilnej aż do zwiezienia tegorocznych zbiorów.

Siły japońskie zatopiły w czerwcu 85.000 brt.

Tokio, 5 lipca. Główna japońska kwatera cesarska podała do wiadomości, iż w czerwcu japońskie łodzie podwodne zatopiły 11 statków aljanckich o ogólnej pojemności 85.000 brt.

Głosy madryckie w rocznicę zamachu Stanów Zjednoczonych na Kubę.

Madryt, 5 lipca. Rocznica dnia, w którym Stany Zjednoczone z podeptaniem prawa międzynarodowego dokonały napadu na Kubę i zrabowały ją bez uprzedniego wypowiedzenia wojny, rozerwała ponownie ciężką ranę w umysłach hiszpańskiej opinji publicznej. W dniu 3 lipca 1898 r. Hiszpanja straciła na skutek napadu swą ostatnią posiadłość zamorską, a temsamem swoje imperjum.

„Alcazar" publikuje z tej okazji wstrząsające sprawozdanie pewnego wiarygodnego naocznego świadka, który przeżył heroiczną walkę 200 żołnierzy hiszpańskich przeciwko 6 tysiącom północnych Amerykanów.

„Informaciones" opisuje czasy „kiedy na Kubie nie było jeszcze amerykańskiej tandety, nie tańczono jeszcze szimmy i nie pito whisky".

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
6
Wtorek

Dziś: Izajasza pror.
Jutro: Cyryla i Metod.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.00 do 4.00

Rok szkolny zakończony.

(Zet) **Kielce,** 6 lipca. **Zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych, tegoroczne wakacje letnie w szkołach rozpoczęły się z dniem 1-go lipca.**

Nauka we wszystkich szkołach, z wyjątkiem rolniczych, zakończyła się w dniu 30 czerwca nabożeństwem dziękczynnem we wszystkich kościołach, do których dziatwa została zaprowadzona przez swoich wychowawców — nauczycielstwo.

Jak w każdym roku, tak i obecnie, pokaźna ilość absolwentów opuściła mury szkolne na zawsze, stając przed ważnym problemem życiowym: co czynić dalej i w jakim kierunku iść przez życie. Oczywiście wybór zawodu odgrywa tu dominującą rolę. Decyzja, w jakim kierunku rozpocząć pracę zawodową, która przyniosłaby i zadowolenie i stanowiła źródło utrzymania, jest trudna.

W tym wypadku przychodzi młodzieży z pomocą „Sekcja poradnictwa zawodowego i zapośredniczenia młodocianych" przy Urzędzie Pracy w Kielcach i w każdem większem mieście. W tym celu kandydat na rzemieślnika w przyszłości wypełnia otrzymany od Sekcji formularz ze wszystkiemi danemi, odnoszącemi się do jego zdolności, zamiłowania, zdrowia itd. Odpowiedni fachowcy i doradcy w Sekcji na podstawie tych danych „obierają" dopiero kandydatowi zawód i kierują go do właściwego przedsiębiorstwa, gdzie młodzież pracując, kształci się jednocześnie w obranym zawodzie.

Obecne warunki po usunięciu elementu żydowskiego, wyjątkowo sprzyjają wyborowi wszelkiego zawodu. Przed młodzieżą stoją otworem wszelkie gałęzie życia gospodarczego. W każdym obranym zawodzie zagwarantowana jest egzystencja rzemieślnika, o ile tenże odda się pracy z zamiłowaniem.

Powiatowe Wydziały Rzemieślnicze informują stale o braku rąk do pracy, szczególnie w opanowanych przez żydostwo zawodach, jak w czapnikarstwie, zegarmistrzostwie, blacharstwie, szklarstwie, bieliźniarstwie itd. Do tych szczególnie zawodów winni się garnąć absolwenci po opuszczeniu murów szkolnych.

Element młody uczniów po zamknięciu podwoi szkolnych wykorzystą wakacje odpoczynkiem na powietrzu w mieście, a nieliczni zapewne wyjazdem na wieś. Te dwa miesiące wakacyj, o ile tylko pogoda dopisze, doda dziatwie nowych sił do dalszej nauki.

Ubezpieczanie koni.

(tel) Na podstawie zarządzenia p. Starosty Miejskiego w Kielcach, **wszyscy właściciele koni mają obowiązek ubezpieczenia swych zwierząt w wieku od 3 miesięcy do 18 lat.** Celem dokonania ubezpieczenia koni, na skutek zarządzenia p. Burmistrza m. Kielc, wszyscy ich właściciele zgłaszali się w tej sprawie na targowicę miejską przy ul. Zagórskiej w ub. sobotę, gdzie załatwiali wszelkie formalności, połączone ze sprawą ubezpieczenia. Stawka ubezpieczeniowa wahała się od 40—85 zł. i była uiszczana na miejscu.

(Zet) **TARGI RAZ W MIESIĄCU.** Zgodnie z zarządzeniem starosty miejskiego, burmistrz miasta Kielc ogłasza, iż odbywające się dotychczas w Kielcach targi w każdy wtorek i piatek zostały ograniczone do jednego dnia w miesiącu, mianowicie do pierwszego wtorku każdego miesiąca.

Sprawa zmiany miejsca zamieszkania członków zawodów leczniczych.

Kraków, 5 lipca. **Na skutek tego, że w ostatnim czasie wzmogły się wypadki przesiedlania się do innego powiatu lub okręgu nieniemieckich członków zawodów leczniczych bez zezwolenia ich właściwego lekarza powiatowego, co mogłoby zagrażać zdrowotnej opiece nad całą ludnością w Gen. Gub., Izba Zdrowia informuje, że kto opuszcza swe dotychczasowe miejsce zamieszkania bez zezwolenia swego lekarza powiatowego i takiegoż lekarza w miejscu przybycia, będzie ukarany przez Izbę Zdrowia w drodze dyscyplinarnej. W przypadkach szczególnie ciężkich może być orzeczone także odebranie zezwolenia na wykonywanie zawodu.**

Jeżeli nieniemiecki członek zawodu leczniczego zamierza się przesiedlić, winien on od swego lekarza powiatowego zażądać formularza wniosku o przesiedlenie, który to formularz należy dokładnie wypełnić i za pośrednictwem lekarza powiatowego wnieść do okręgowej Izby Zdrowia. Dopiero po doręczeniu pisemnego zezwolenia ze strony właściwego kierownika okręgowej Izby Zdrowia wolno nieniemieckiemu członkowi zawodu leczniczego zmienić swe miejsce zamieszkania.

Korzystny zbiór ziół leczniczych w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 6 lipca. **W zbieraniu ziół leczniczych dziko rosnących na terenie powiatu jędrzejowskiego bierze udział blisko 300 osób pod kierownictwem swoich instruktorów zielarstwa pod ogólnym nadzorem powiatowego referenta organizacyjnego Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie.**

W rejonach obydwóch instruktorów zielarstwa akcja objęła 20 gmin w powiecie. Do dnia 1 bm. założono 42 Koła zbieraczy, rekrutujących się przeważnie z podopiecznych osób starszych.

W miesiącu czerwcu spora ilość suszu została już dostarczona do Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Jędrzejowie. Oprócz zapłaty za susz, która mówiąc nawiasem, nie jest zupełnie wygórowana, a raczej skromna, przewidziane są premje.

Do najwięcej obfitujących w zioła lecznicze okolic powiatu należy zaliczyć gminy Irządze, Kurzelów, Chrząstów, Sobków i Brzegi. Również na terenie tych gmin zainteresowanie zbieraniem ziół jest większe. Fakt ten należy tłumaczyć, że wymienione gminy zakwalifikowane zostały do najuboższych pod względem gleby i naogół niezamożna ludność chętnie szuka zarobku przy zbieraniu ziół.

Oddawanie starzyzny i odpadków

(Zet) **Kielce,** 6 lipca. **W myśl zarządzenia Starosty Miejskiego w Kielcach, ludność miasta zobowiązana została do oddawania wszelkiego rodzaju starzyzny i odpadków, jak żelaza, szmat, papieru, tłuczek szklanych, butelek, korków, kości itp.**

Do zbioru starzyzny i odpadków z terenu miasta Kielc i powiatu kieleckiego została upoważniona firma dr W. Wojakowski, Kielce (ulica Wesoła 1, telefon 16-91). Pozatem dla miasta Kielc do odbioru zostały wyznaczone następujące firmy: Zofja Suckert (Rynek 1, tel. Nr. 13-86), Adolf Lipczewski (Kolejowa 34, tel. Nr. 10-46), Marja Sieczko (Bodzentyńska 3, tel. Nr. 11-68) i Helena Moskal (Piotrkowska 75).

Rozwój szkolnictwa rolniczego w Miechowskiem.

(Zet.) **Powiat miechowski, jako wybitnie rolniczy, stworzył w ostatnich dwóch latach szereg szkół rolniczych, w których kształci się młodzież obojga płci.** Władze szkolne zwróciły uwagę na stan rolniczy tego powiatu, dążąc do wyszkolenia jaknajwiększej kadry młodych rolników, którzy mogliby na swym własnym zagonie znaleźć dobrobyt przez fachowe zdobycie wiedzy rolniczej i nowoczesną uprawę ziemi.

Niezależnie od dwóch znanych ogólnie dwuletnich szkół rolniczych **w Łyszkowicach koło Koniuszy i Trzyciążu koło Wolbromia** (wraz z internatami), **powiat posiada już 25 szkół rolniczych dla młodzieży wiejskiej** w różnych miejscowościach. Młodzież chętnie garnie się do zdobycia wiedzy fachowej i stale okazuje się potrzeba stwarzania tego rodzaju nowych uczelni.

W szkole rolniczej w Trzyciążu odbywa się obecnie **ponadto kurs przygotowawczy do dwuletniej szkoły rolniczej w Czernichowie i Suchodole** oraz **do trzyletniej szkoły meljoracyjnej w Krakowie.** Po ukończeniu kursu przygotowawczego w Trzyciążu z wynikiem dostatecznym, kursiści będą przyjęci do wymienionych szkół rolniczych bez egzaminu wstępnego.

Oprócz szkół rolniczych, na terenie powiatu istnieją trzy szkoły handlowe, mianowicie w Miechowie, Wolbromiu i Działoszycach, w których kształci się młodzież, mająca inklinację do rzemiosła.

Szczepienie ochronne w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 6 lipca. **Od dwóch miesięcy na terenie powiatu jędrzejowskiego trwa akcja szczepieniowa przymusowa przeciw chorobom zakaźnym.**

W końcu ubiegłego miesiąca zostało zakończone szczepienie przeciw ospie wśród samych dzieci. W tych dniach zaś rozpoczęto szczepienie przeciw durowi brzusznemu wśród osób starszych.

Szczepienie jest przymusowe i obejmuje ludność całego powiatu. Szczepień dokonywują lekarze rejonowi pod nadzorem powiatowego lekarza w Jędrzejowie.

Zgłoszenie kozłów w powiecie jędrzejowskim.

(Zet) Na podstawie odnośnego rozporządzenia o popieraniu hodowli zwierząt w Generalnem Gubernatorstwie, Urząd dla Wyżywienia i Rolnictwa przy starostwie powiatowem w Jędrzejowie **wzywa wszystkich posiadaczy kozłów, aby do dnia 15-go lipca br. zgłosili je we właściwym urzędzie gminnym z podaniem znakowania** (nr. kolczyków, względnie tonażu), wieku, rasy, nazwiska hodowcy, utrzymującego itp.

Zgłoszeniu podlegają kozły wszystkich ras **urodzone przed 1 kwietnia 1943 roku.** Przy zgłaszaniu należy wpłacić 2 złote. — Opłaty zostaną podwyższone w dwójnasób, jeżeli zgłoszenie nastąpi po 15 lipca b. r.

Główna licencja kozłów odbędzie się w sierpniu i wrześniu br.

Do pokrywania kóz używać można tylko te rozpłodniki, które zostały zakwalifikowane przez Urząd Licencyjny (Komisję). Rozpłodnik nielicencjonowany ulegnie konfiskacie bez odszkodowania, a właściciel zostanie ukarany.

Gdy młodzież powracała z kościoła.

(Zet) Po zakończeniu majowego nabożeństwa w kościele w Irządzach (pow. Jędrzejów), powracała do domu ścieżką przez pola młodzież ze wsi Sadowie, gminy Irządze. W gronie młodzieży szli Jan Wójcik, Jan Kwiecień, Władysław Wójcik, za nim Franciszek Dylewski, Bronisław Dylewski i Stanisław Stańczyk.

W pewnym momencie powstał krzyk i zamieszanie. Władysław Wójcik i Franciszek Dylewski niewiadomo z jakiego powodu wszczęli z sobą awanturę, do której wmieszali się i inni. W rezultacie powstała bójka, **z której najgorzej wyszedł Władysław Wójcik oraz Jan Wójcik. Obydwaj odnieśli poważne rany** wskutek pchnięć bagnetem w ramię, oraz innych obrażeń ciała.

Za udział w bójce i pobicie Wójcików prokurator przy sądzie okręgowym w Kielcach pociągnął do odpowiedzialności karnej pięć osób, które w niedługim czasie staną przed sądem okręgowym w Kielcach.

Dwa pożary w Jędrzejowskiem.

(Zet) Wieczorem o godz. 10.30 wybuchł pożar w zagrodzie Djonizego Orczewskiego we wsi Cieśle, gminy Małogoszcz. Pożar strawił dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze oraz w mieszkaniu urządzenie domowe. Z inwentarza spaliło się prosię i drób.

Pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego rzekomo miał się dopuścić jeden z mieszkańców tej wsi wraz z synem. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Tego samego dnia o godzinie 12-tej w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Staszewskiego w Wrocieryżu, gminy Nawarzyce. Pożar strawił stodołę i dwa chlewy, oraz narzędzia rolnicze.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

Dwa pożary w Miechowskiem.

(Zet) We wsi Wymysłów, gminy Jaksice (powiat Miechów) z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Ignacego Gądka. Ogień strawił dom mieszkalny i oborę z przybudówkami. W ostatniej chwili uratowano świnię z prosiętami.

We wsi Pałecznica, tejże gminy (pow. Miechów) pożar strawił dom mieszkalny Stanisława Janika.

Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

Wadliwy przewód kominowy spowodował pożar.

(Zet) **Jędrzejów,** 6 lipca. **We wsi Świdno, gminy Oleszno w powiecie jędrzejowskim wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Lisa z powodu wadliwych przewodów kominowych. Najpierw zajął się dach słomiany domu mieszkalnego, poczem ogień przeniósł się na sąsiednie budynki.**

Ogółem ogień strawił 9 gospodarstw — niszcząc domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Spaliło się sporo narzędzi rolniczych i innego sprzętu gospodarczego. Przy likwidacji pożaru pracowały b. energicznie straże ochotnicze z Oleszna, Krasocina i Włoszczowy przy wydatnej pomocy miejscowej ludności.

Ogólne straty sięgają sumy 250.000 zł.

Spłonął doszczętnie młyn.

(Zet) Onegdaj z nieustalonej na razie przyczyny powstał pożar w młynie **Kazimiery Pacan we wsi Stawki, gminy Moskorzew** (powiat Jędrzejów). Ogień strawił doszczętnie młyn wraz z całem urządzeniem i zbożem przeznaczonem do zmielenia oraz dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, t. j. stodołę i obory, przylegające do młyna. W mieszkaniu poszkodowanej spaliły się wszystkie sprzęty, garderoba, bielizna, obuwie i artykuły spożywcze.

Ogólne straty poszkodowana oblicza na około 75.000 zł.

Związali napadniętemu ręce.

(Zet) Około godziny 11-tej w nocy do stodoły Michała Ślizewskiego we wsi Węgleszyn, tejże gminy (powiat Jędrzejów) weszło trzech osobników i zastawszy tam nocującego gospodarza, związali mu z tyłu ręce i okręcili głowę workiem.

Napastnicy pobili przytem Ślizewskiego i kazali mu leżeć spokojnie całą noc.

Po tym akcie terorystycznym udali się do mieszkania poszkodowanego i zrabowali 500 zł. gotówką, garderobę i bieliznę wartości przeszło 2.000 zł. ceny przedwojennej.

Tragiczny wypadek chłopca.

(Zet) Na targowisku przy ulicy Łysakowskiej w Jędrzejowie zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 12-letniego **Zbigniewa Wyrozumskiego,** mieszkańca Jędrzejowa (Żwirki i Wigury Nr. 1).

Chłopiec wraz z swoim kolegą uwiesił się z tyłu samochodu ciężarowego, czego nie zauważył szofer. Przy cofaniu, celem nawrócenia, samochód zderzył się ze ścianą budynku wagowego na targowisku. Rówieśnik Wyrozumskiego zdążył na czas wyskoczyć, sam zaś Wyrozumski został przygnieciony do ściany budynku z taką siłą, że doznał zupełnego zmiażdżenia głowy. Czaszka chłopca pękła w trzech miejscach, a mózg przylgnął częściowo do ściany budynku i deski samochodu.

Straszny ten wypadek powinien być przestrogą dla innych dzieci, które tak często z narażeniem życia oddają się „sportowi" czepiania się przejeżdżających się samochodów ciężarowych i furmanek. Rodzice powinni również zwrócić uwagę na dzieci, które bez opieki harcują po szosach i drogach samopas.

(Zet) **RZEMIEŚLNICY KOWALE.** W tych dniach odbyły się w lokalu Powiatowego Wydziału Rzemieśniczego w Jędrzejowie egzaminy kandydatów do zawodu kowalskiego. Wobec pomyślnie złożonych egzaminów dyplomy mistrzowskie otrzymali pp.: Józef Stradomski z Pawłowic, gminy Sędziszów (powiat Jędrzejów) i Jan Błasiak z Białowieży, gminy Mstyczów (pow. Jędrzejów). Kartę kwalifikacyjną uzyskał p. Piotr Misztal z Jędrzejowa (przedmieście Podchojny).

(Zet) **SKUTKI BRAKU DOZORU.** Pozostawiony bez opieki 2 i pół letni Adam Biernacki w Łysowcu, gminy Drożejowice (powiat Miechów), bawiąc się w pobliżu stawu w sąsiedztwie domu swych rodziców, wpadł do wody i utonął. Wypadek utonięcia zauważono dopiero po kilku godzinach.

(Zet) **NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW.** Do szpitala powiatowego w Miechowie został przywieziony 23-letni Bogusław Madej, mieszkaniec wsi Janowice, gminy Nieszków (powiat Miechów), u którego stwierdzono złamanie podstawy czaszki. Stan Madeja jest poważny i życiu jego grozi niebezpieczeństwo. Jak ustalono, sprawcą tak niebezpiecznego pobicia Madeja jest niejaki Władysław Miś, również mieszkaniec wsi Janowice. Mając osobistą urazę do Madeja, napadł go na drodze i pobił.

(Zet) **KOSZTOWNA DRZEMKA NA TRAWIE.** Mieszkaniec wsi Dłużec koło Wolbromia, Grzegorz Pielka, z zawodu rzeźnik, położył się spać na trawie po obiedzie w pobliżu swego domu, kładąc marynarkę obok siebie. Po drzemce Pielka stwierdził brak portfelu z zawartością większej gotówki, oraz dowodów, a między innemi Karty rozpoznawczej, wydanej przez urząd gminy Dłużec. Niezauważony przez nikogo sprawca skradł wszystkie przedmioty wraz z gotówką z marynarki.

(Zet) **DWIE NIEPOŻĄDANE „WIZYTY".** Kilku osobników ubrojonych w broń, weszło wieczorem do mieszkania zamożnego gospodarza Wojciecha Woźniaka we wsi Sierosławice, gminy Gruszów, powiat Miechów i skradło kilkanaście monet srebrnych rosyjskich. — W dwa dni później, prawie o tej samej godzinie, ci sami sprawcy złożyli „wizytę" Woźniakowi po raz drugi. Tym razem zrabowali 5000 zł. (w papierach), oraz garderobę wartości kilkaset złotych.

(Zet) **OBRABOWANIE KRAKOWIANKI NA DRODZE.** Idącą samotnie torem kolei wąskotorowej z Kazimierzy Wielkiej w kierunku przystanku kolejowego Odonów w powiecie miechowskim, Annę Czajka z Krakowa (Lwowska 20), zaczepił nieznany osobnik, uzbrojony w broń palną i po steroryzowaniu zrabował jej torebkę damską skórzaną granatową z dokumentami, tj. kartą pracy i innemi, oraz zegarkiem damskim złotym, firmy „Wangia", łańcuszkiem złotym na szyję, medaljonikiem Matki Boskiej Częstochowskiej, gotówką około 40 zł. i innemi drobiazgami, ogólnej wartości ponad 3.000 zł.

Kemal Pasza i problem Turczynki

Kemal Atatürk w stroju narodowym.

Dwadzieścia lat temu rozporządzeniem Atatürka 8 miljonów kobiet tureckich odsłoniło swe oblicze, starannie do tej pory ukryte przed ludzkim wzrokiem.

Atatürk urodził się sześćdziesiąt lat temu w Salonikach. Ojciec jego, handlarz drzewa, odumarł go, kiedy był jeszcze dzieckiem, wychowaniem jego zajmowała się matka.

Nauczyciel młodego Mustaphy (takie było jego imię), zachwycony zdolnościami ucznia do matematyki, daje mu do imienia przydomek Kemal, co znaczy doskonały.

Mustapha Kemal ukończył szkołę wojskową.

Od wczesnej młodości interesuje się polityką, literaturą i sztuką publicznego przemawiania.

W roku 1906 zakłada polityczny związek „Ojczyzna i wolność".

Na polach walki odznacza się wielką dzielnością. W r. 1920 zostaje wybrany prezydentem Anatolji. Powróciwszy z dłuższej podróży po zachodniej Europie poświęca się cały dziełu przeistoczenia Turcji w państwo współczesne.

W r. 1923 zostaje prezydentem Rzeczpospolitej Tureckiej z przydomkiem „Atatürk" — ojciec Turków. Jednym z problemów, który go zajmuje i który wkrótce wprowadza w czyn, jest zmiana zewnętrznego wyglądu tureckiego obywatela. Na tem polu jednem z pierwszych jego posunięć było skasowanie feza, a zaprowadzenie w jego miejsce obowiązkowe noszenie kapelusza.

Równocześnie zabiera się do zmiany stanowiska kobiety w państwie tureckiem.

W postępowaniu swojem jest on konsekwentny, cierpliwy, równocześnie popędliwy, odważny, nie waha się przed srogiemi zarządzeniami względem siebie opornych. Pasją jego jest gra w pokera! Dewizą — „życie to ustawiczna walka". Powodzenie w życiu zdobywa się wyłącznie zwycięstwem w walce.

Publicznem przemówieniem, w którem podkreślił nielicujące z godnością kobiecą zakrywanie twarzy, zjednał sobie 8 miljonów zwolenniczek, a przemówienie jego nagradzają frenetycznemi oklaskami. Kobieta turecka skwapliwie i z radością obejmuje wyznaczone jej przez Atatürka miejsce w społeczeństwie.

Stanęła dzielnie u jego boku, wybitnie pomagając do przeprowadzania różnych reform, nawet takich, wobec których mężczyźni, Turcy, nieraz stawiali opór. Turczynki stworzyły armję współczesnych amazonek tureckich.

Halida Edip Hanun, turecka poetka, staje na czele ruchu emancypacyjnego kobiet. Bierze udział w bitwie pod Sakarją, otrzymuje tytuł kaprala. Jej zamierzenia szły jednak za daleko, tak, że Mustapha Kemal skazuje ją na wygnanie do Paryża.

Turcy z żalem rozstali się z fezem, Turczynki przeciwnie z radością odkryły twarze.

Publiczne pokazywanie się z odkrytą twarzą do tej pory było uważane za coś gorszącego.

Z odkrytemi twarzami chodziły wyłącznie tylko kobiety złego prowadzenia. To też pierwsze kobiety, które zarzuciły przykrywanie twarzy, były surowo sądzone, niejedną spotkały wielkie przykrości.

Właściwie haremy przestały istnieć w Turcji już od roku 1900-ego, kiedy to Młodoturcy zażądali ich skasowania.

Damy z haremu z radością porzuciły swe dotychczasowe życie, nie żałując zbytku, przepychu i wygód, jakiemi ich tam otaczano.

Jeszcze dziś wspaniałe apartamenta sułtańskiego haremu, gdzie oprócz sułtana i wybranych eunuchów żaden mężczyzna nie miał dostępu, stoją otworem dla zwiedzających.

Atatürk, chcąc przeprowadzić zmianę dotychczasowego alfabetu na alfabet łaciński, ogłosił, że wszystkie kobiety do lat 40-tu obowiązane są go się nauczyć. To posunięcie okazało się bardzo praktyczne i szczęśliwe. Do szkół bowiem zapisało się całe mnóstwo kobiet powyżej lat 40-stu, chcących tym sposobem ukryć swój wiek.

Dawniej w Turcji publiczny taniec zakazany był kobietom, nie wolno też im było wychodzić zamąż za chrześcijanina lub wyznawcę innej religji, dziś zakazy te są zniesione.

Pierwszy, publiczny bal odbył się w Smyrnie w 1925 roku. By zachęcić niektóre niezdecydowane do tańca Turczynki, Atatürk dał pierwszy przykład, zapraszając do zawrotnego tanga córkę swego gubernatora zastępcy. Obecnie tańczy cała Turcja.

Jedną z pierwszych kobiecych sylwetek współczesnej Turczynki była żona Atatürka, która w wielu poczynaniach była mu pomocną.

Dziś Turczynki zapoznały się już dokładnie z całokształtem życia współczesnej, wyzwolonej kobiety.

Z zapałem oddają się sportom, gimnastyce, stworzyły kobiecą milicję, która narówni z mężczyznami służy dobru kraju.

Na ulicach w miastach widać pełno kobiet, dążących do pracy lub załatwiających swoje sprawy.

Dawny strój kompletnie został zarzucony, ucierpiała na tem malowniczość miejscowa.

Turczynka za „czarczafem".

W domach prywatnych widzimy najnowsze urządzenia, ułatwiające kobiecie spełnianie obowiązków pani domu.

Przybrana córka Kemala Atatürka wstąpiła do wojskowego lotnictwa.

Z. S.

Typowa uliczka w Stambule.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

O czem należy pamiętać przy zbiorze siana?

(tp) **Kraków,** 5 lipca. Pasze zielone, świeże i soczyste, pochodzące z pastwisk, łąk i mieszanek pastewnych, posiadają nadzwyczaj cenne własności odżywcze. Te ostatnie wraz z innemi warunkami letniego żywienia, jak ruch, świeże powietrze i promienie słoneczne dostarczają zwierzętom warunków najzdrowszych, najlepszych dla rozwoju i produkcji. Wszystkich tych pasz brakuje w zimie. Musimy je z konieczności zastąpić sianem, zwłaszcza dla niektórych zwierząt np. koni.

Sianem nazywamy wszystkie rodzaje paszy zielonej, która została zakonserwowana przez wysuszenie w celu dłuższego przechowywania. Siano stanowi paszę również cenną, jak i zielenina, chociaż pod względem odżywczym nie może jej dorównać dzięki temu, że w czasie suszenia zachodzą pewne procesy, które ilość i wartość odżywczą składników pokarmowych suszonej zieleniny obniżają. Na tę zmianę wartości odżywczej paszy zielonej, jako siana mają wpływ rozmaite czynniki.

Najważniejszy wpływ na skład siana i jego wartość odżywczą posiada stan rozwoju koszonej trawy. Wiemy o tem, że trawa, w miarę starzenia się obniża swą wartość odżywczą i strawność. Duży wpływ wywiera również panująca pogoda w okresie zbioru siana. Deszcz wyługowuje z suszonej zieleniny dużo wartościowych i najcenniejszych składników. Samo suszenie powoduje też pewną obniżkę składników pokarmowych i to składników łatwo strawnych, działających pobudzająco oraz witamin. Najlepsze siano uzyskuje się przy suszeniu na kozłach i rogalach. Przy tym sposobie suszenia nie mamy strat z powodu wykruszenia delikatnych części, a siano zachowuje piękny zielony kolor i aromat. Ważne są także i sposoby sprzątania siana, przy okazji których kruszy się i odpada znaczna część wartościowych i delikatnych części roślin suszonych, przez co znowu zmniejsza się wartość składników strawnych. To kruszenie się i odpadanie jest wysoce niekorzystne, bo właśnie kruszą się najdelikatniejsze, a zatem najcenniejsze części roślin, posiadające największą wartość odżywczą. Przy sprzęcie siana ważną rolę odgrywa wybór odpowiedniej pory koszenia. Doświadczenia wykazały, że opóźnienie najwłaściwszej pory sprzętu zaledwie o kilka dni obniża gwałtownie strawność paszy.

A więc przy przygotowaniu siana nieuniknione są straty; powinniśmy je tylko zmniejszyć do możliwie niskiego stanu. Przy suszeniu na piramidach straty są najmniejsze, wynoszą 9 procent, przy zwyczajnem suszeniu na ziemi straty dochodzą do 16 procent, a przy złej pogodzie, gdy deszcz działa ługująco, ogólne straty dojść mogą nawet do 25 procent. Jednakże siano powimo wszystko zachowuje jako zakonserwowana zielonka bardzo dużo cennych składników pokarmowych, których w zimie w żadnej paszy nie możemy znaleźć. W porównaniu z zieleniną siano jest trudniej strawne. Następnie praca żucia i trawienia siana, jako paszy suchej, wymaga i zużywa więcej energji o 10—15 proc., niż przy świeżej i soczystej zielenimie.

Jakości siana nie można oceniać tylko na zasadzie jego surowego składu. Również i siana mogą być kwaśne i słodkie. Siano kwaśne tak, jak i trawa kwaśna jest mniej smaczne, trudniej strawne i uboższe w składniki. Siano kwaśne daje produkcję mleka mniejszą, niż ta sama ilość siana słodkiego. Dobre siano posiada barwę zielonkawą i silny zapach oraz większą zawartość traw szlachetnych. Doświadczenie i wprawne oko fachowca i z cech zewnętrznych potrafi określić wartość siana. Dobroć siana zależy również od smakowitości rozmaitych gatunków traw dla zwierząt. Najchętniej jedzona bywa kostrzewa łąkowa, również prawie chętnie tymotka, a potem koniczyna. Wogóle te trawy są mniej chętnie jedzone, które wcześnie twardnieją. Siano koniczyny czy traw nie wpływa specjalnie na ilość mleka. Natomiast siano traw daje większy procent tłuszczu.

Każdy hodowca winien starać się poznać swoje własne siano, czyniąc nad niem systematyczne obserwacje rezultatu żywieniowego, podobnie, jak powinien znać wartość i wydajność swoich nastwisk i łąk.

Choroba koni spowodowana larwami gza.

(tp.) **Kraków,** 5 lipca. Choroba ta występuje często u koni, przebywających na pastwiskach. Rozróżniamy cztery rodzaje gza końskiego: 1) Zwykły giez koński, którego larwy umiejscowiają się w części przełykowej żołądka. 2) Giez bydlęcy, którego larwy spotyka się głównie w żołądku i dwunastnicy. 3) Giez odbytnicy, którego larwy mają swoją siedzibę również w żołądku i dwunastnicy. 4) Giez nozdrzy, którego larwy spotyka się głównie w dwunastnicy. Gzy składają w miesiącach letnich wielką ilość jaj na sierści konia i przylepiają je do sierści swoistym lepikiem. Po 2—3 tygodniach lęgną się z tych jaj larwy, które łażąc wywołują na skórze świąd powodujący, że konie liżą i połykają te larwy. Dostają sie one następnie do przewodu pokarmowego i wwiercają się głową w błonę śluzową. W miesiącach maju i czerwcu wydostają się wraz z kałem znowu na zewnątrz i rozwijają się tu na dojrzałą już płciowo muchę-gza.

Wskutek nagromadzenia się wielkich ilości larw w żołądku zdarzają się pewne zaburzenia przewodu pokarmowego z objawami kolki; szczególnie źrebięta chorują, czasem po powrocie z pastwiska, chudną, mają szorstką sierść, są anemiczne, ospałe, nie zdradzają apetytu i dostają kolki. Niekiedy zdarza się, że larwy przewiercają ścianę żołądka, co powoduje śmiertelne zapalenie otrzewnej. Odchodzące z kałem larwy mogą się również osadzić w błonie śluzowej odbytnicy i podrażnić ją silnie, skutkiem czego powodują parcie, świąd w odbytnicy i częste wydzielanie kału. Leczenie choroby wywołanej przez gza odbywa się najlepiej za pomocą dwusiarczku węgla, który się zadaje w formie kapsułek żelatynowych w dozach po 10 g trzy razy co 2 godziny. Źrebięta dostają 6 gr. Chorobę rozpoznaje się po obecności larw w kale, jednakowoż we wszystkich innych wypadkach, kiedy konstatuje się zaburzenia przewodu pokarmowego, anemję i chudnięcie odnośnych koni, pomimo dobrego pastwiska, zaleca się ze względów bezpieczeństwa przeprowadzić u tych koni, a szczególnie źrebiąt, kurację w sposób powyżej podany.

przełykowej żołądka. B) Giez bydlęcy, którego larwy

Amerykańskie uniwersytety.

(ms) Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych dowodzą z dumą, że kraj ich posiada najwięcej uniwersytetów na świecie, bo 596. Z pośród tych szkół 144 przeznaczono dla mężczyzn, 109 dla kobiet, a 343 dla obu płci. Jeżeli jednak porównamy te amerykańskie uniwersytety z europejskimi, to jedynie 12 z pośród nich będzie odpowiadać europejskiemu pojęciu o szkole wyższej.

Las a wojna.

(Ap) W czasie wojen i rewolucyj las zawsze padał pastwą. I tak np. we Francji w latach 1789—93 wyrąbano 3.5 miljona ha lasu.

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE

o obowiązku rejestracji pomocniczego personelu sanitarnego oraz lekarskiego, pielęgniarek i sanitarjuszy. — Z d. 16 czerwca 1943.

§ 1.

(1) Wszystkie wykwalifikowane pomocnicze siły sanitarne zamieszkujące wzgl. stale przebywające na terenie dystryktu radomskiego zobowiązane są zgłosić się pisemnie wzgl. ustnie w celu zarejestrowania się w biurze Okręgowej Izby Zdrowia w Radomiu, Dworcowa 34, pokój 15, najpóźniej do dnia 15 lipca 1943.

Jako pomocnicze siły sanitarne uważa się wszystkie siły pomocnicze zatrudnione w służbie zdrowia (np. pielęgniarze sanit. zatrudnieni w poszczególnych zakładach, pomoc lekarska, pielęgniarki, siostry miłosierdzia, pielęgniarki osesków i niemowląt oraz osoby pomocniczo zatrudnione w walce z chorobami zakaźnemi.

(2) Jako wykwalifikowane pomocnicze siły sanitarne przyjmuje się wszystkie te osoby, które przeszły odpowiednie przeszkolenie w szpitalach, w Ubezpieczalni Społecznej, w Czerwonym Krzyżu wzgl. innej podobnej organizacji albo osoby, które w służbie wojskowej były zatrudnione w charakterze podoficera sanit. wzgl. służyli w kolumnach sanitarnych.

(3) Obowiązkowi rejestracji podlegają Niemcy i Nieniemcy i to zarówno mężczyźni jak i kobiety, o ile dotąd nie zarejestrowali się w swej teryt. właściwej Izbie Zdrowia.

§ 2.

Przy zgłoszeniu należy podać następujące dane:
1. imię i nazwisko,
2. data urodzenia,
3. miejsce zamieszkania i adres,
4. przynależność narodowa (niemiecka, przynależność do narodu niemieckiego, polska i ukraińska),
5. rodzaj i czas trwania przygotowania sanitarnego.
6. **dokładne wyjaśnienie,** czy zgłaszający pracuje w jednym z sanit. zawodów pomocniczych wzgl. innym. W tym ostatnim wypadku należy dokładnie oznaczyć pracę zawodową.

§ 3.

Na podstawie zgłoszenia otrzyma zgłaszający się, o ile praca jego w służbie sanitarnej stanowi jego główne zajęcie, odpowiednie formularze zgłoszeniowe, które należy przesłać po wypełnieniu w trzech egzemplarzach, załączając żądaną liczbę fotografij w zakreślonym terminie do teryt. właściwej Izby Zdrowia.

§ 4.

Obowiazkowi rejestracji nie podlegają sanitarne siły pomocnicze przynależne do Wehrmacht, do Waffen-SS, policji, niemieckiego Czerwonego Krzyża oraz NS-Schwesternschaften.

§ 5.

(1) Niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości 1000 zł., a w razie nieściągalności karę pozbawienia wolności do 3 miesięcy (post. karno-administracyjne z dnia 13. 9. 1940, Dz. Rozp. GG. I. str. 300).

(2) Nakaz karny wydaje Gubernator Dystryktu na wniosek teryt. właściwej Izby Zdrowia.

Gubernator dystryktu radomskiego
podp. w-z. Dr. Egen
Wicegubernator.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych"

ZNACZKI POCZTOWE
do zbiorów poleca:
B. FILAT. T. M. SAWICKI
Warszawa, Al. Jerozolimskie 26.
Cenniki Gen. Gubernji oraz Polski wysyłam za zwrotem kosztów (3 zł. w znaczkach).

Korespondencyjna nauka, w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr. S. Fediai, Warszawa, Smolna 34/4.

Zagubiono Kennkartę Nr. 648, wydaną przez Starostwo Jędrzejów na nazwisko Głąb Julian, Pierzyny, Gm. Moskorzew. 453

Zaginął dowód osobisty (Kennkarta), wydany przez Zarząd Miejski Szczekociny na nazwisko Zagórski Roman, zam. Szczekociny. 452

Skradziono kartę rejestracyjną inwalidzką, wydaną przez Polski Czerw. Krzyż, Chełm Lubelski, na nazwisko Hetmanek Jan z Jędrzejowa.

Zagubiono prawo jazdy rowerem Nr. 809, wydane przez Starostwo Jędrzejów na nazwisko Pałka Jakób, zam. Bonowice, gm. Rokitno.

Zagubiono Kennkartę, wystawioną przez Starostwo Jędrzejów Nr. 262 na nazwisko Kugler Halina Felicja, maj. Mstyczów.

Zagubiono Kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Sędziszów na nazwisko Urbański Edward, zam. w Sędziszowie.

Zagubiono dowód osobisty Kennkartę, książeczkę członkowską spółdzielczą, kwit na żelazo, oraz świadectwo szczepienia przeciwtyfusowe. Wszystkie kwity i dowód osobisty wydane przez Zarząd m. Jędrzejowa na nazwisko Wrzosek Jan, zam. Podchojny, pow. Jędrzejów.

Reklama dźwignią handlu

RYBAK
„RYBAK"
Gorzkowski i Neidner
Warszawa,
ulica Pierackiego 17,
wysyła za zaliczeniem wszelki sprzęt wędkarski: wędziska, żyłki, haczyki, kołowrotki, błystki sieci. — Najlepsza jakość. — Najniższe ceny.

Tańszy
w prenumeracie miesięcznej, bo wynosi tylko złotych 2.40 jest „NOWY CZAS"

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.